

Sta konkurs „Tamisznik” Wyszkielonia.

Kuszecka Duxa dn. 21.11.1994r.

„Wyszkielonia”

© ARCHIWUM WSK

II/2173/P

Otuzi chce napisac przebieg wysiedlenia ktore odbylo sie
szóstego listopada tysią dziesięć czterdziestego pierwszego roku
jako pierwsze na „tamiszniku”. o godz. czwartej nad ranem ktoś
zastukał do drzwi, żeby otworzyć „Niemy”. Ojciec otworzył i
zobaczył trzech Niemców w mundurach i jeden cywil folksdojez.
miejscowy, oznajmili że to wysiedlenie pół godz. czasu na wybór
karali wziąć jednego konia wóz i spakować rzeczy osobiste
i jeden Niemiec został przypilnować czasu który polecił Komenda
najsam pierw wyszysej zechwani że smi uderzyliśmy w plac
a że godzina wyonarszu się zbliżała Niemiec popędzał kolez
do szybkiego wychodzenia z domu, zostało wtedy krowy dwie jabolki
i dwa konie wtedy swinie i wszystko sprzed wolińcy wraz z
budynkami, jak się później okazało, że mieli nas wywieść za Bug
na ukraiński gospodarce, pierwszy dzień zawieźli nas do Łamostów
i tu my przemocowali w spalonych koszarach ruszyć się nie wolno
było to zapowiedzieli że kto by chciał mieć to kula w łeb,
wawlewniki niemieckich było naokoło, na drugi dzień
dojechaliśmy do „Hostynnego pod Hrubieszem” i znów nocleg w szkole
chcieli odjechać dzień, od rodziców żeby osobno spać, ale z braku
poznieszenia tego nie dokonali, i na trzeci dzień wywieźli nas
za Hrubieszem do „Teplinkowa” tam już był plac ogrodzony
koleraszym obutek, i pobudowane baraki, kto miał konia
to karali zaprowadzić do dworskiej stajni, i tam nas trzymali
za drutami „siedem tygodni” gdzie niektórym z wysiedlonych
podawali żydowski gospodarce i porzadzili ich, a nas jeszcze
sporo zostało Niemcy zabrali konie i wóz, a nas na dzień

przed Bożym Narodzeniem przywieźli z powrotem do Łamoscia
Sreńca, i w samą wigilię złożyli wartę, i przyszedł Niemiec z
Thumaczem i powiedzieli że kto ma jakąś rodelinę to może na
święta Iśi do niej, a na naszych gospodarstwach już byli miejscowi
folksdojere i mawierione, kesaraki (Niemcy) i tak przepadła
cała gospodarka, wszystkie inwentarze wraz z budynkami
budynki po dwóch latach Niemcy rozebrali, dla uzupełnienia
świeżych gospodarów, bo żeby nie było z wioski znaku,
my pojechali do kuzynów do Skierbieszowa w Łamosi i tak przez
zimę i lato robiliśmy w Mleczarni w Skierbieszowie, a potem
dostaliśmy kartę na przymusową robotę do Niemiec chcieli mieć
karty że się nie zgodziliśmy sam więc poszedłem na służbę do
miejscowego, folksdojera, i później 27 listopada 1942 roku
zostaliśmy drugi raz cała rodzina wysiedlona wraz z innymi
ze Skierbieszowa, i wiekli nas oborn w Łamosciu ja z
transportu nie miałem, to było jeszcze gorsze wysiedlenia bo bardzo
dużo wywieźli do „Oświęcimia” na rozładunek a kartę do Niemiec
na robotę, w Oświęcimiu bardzo mało dojechało wysiedleńców.
Tak że niektóre lata cały czas na kulaczce, i lato wszystko
nikt nie dał mi ani grosza odszkodowania.

Ponadto nadmieniam że 6go listopada 1941r zostali
wysiedlone, Podhuszorka, Huszorka Mała, i Huszorka Duża
to nasza wieś „Podhuszorka” rozebrali wszystkie budynki,
a inwentarz i narzędzia wszystkie przepali, jak się wróciło to
tylko z dziesięcioma palcami. — Kostrubata Wacław S. Jędrzej

(Proszę o potwierdzenie
mię czy otrzymałiscie
i co jeszcze mogę napisać)

Huszorka Duża 23

92-422 Kalinówko
wuj. Łamosć